Nr. 3. Lwów, dnia 19go lipca 1884. **Rok XVII. Tom XXXV.**

Wychodzi w sobotę każdego tyg. dnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Warszawie rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA": Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Znaczenie ekonomiczne lasu wobec klęsk zdziałanych wylewem wód

napisał

H. Strzelecki.

Straty jakie kraj nasz poniósł w roku bieżącym przez powodzie, zajmują w rocznikach klęsk miejsce pierwszorzędne. Dość powiedzieć, że w czterdziestu kilku powiatach jest lud bez chleba a bydło bez paszy

Ludowi snadniej dopomódz,—komitety ratunkowe rozwijają czynność niezmordowaną; składki wpływają obficie, chleba, zboża, omasty, soli, sprowadzić można z daleka i szybko; jednem słowem: ratunek zostaje w prostym stosunku do ofiarności i energii współobywateli. Ale inaczej ma się rzecz z bydłem. Ledwie udało się staraniem naszych Towarzystw rolniczych, poczynić początki ku podniesieniu chowu bydła włościańskiego, a już klęska straszna niweczy te usiłowania, a nawet grozi cofnięciem wszystkiego po za granice stanu, jaki był przed rozpoczęciem pierwszych kroków ku lepszem.

Ratowanie więc bydła w okolicach nawiedzonych powodzią, jest zadaniem wielkiem każdego obywatela kraju i nie należy pogardzać żadnym środkiem, który dąży do powiększenia ilości paszy i podściéli. Pasza bowiem i podściel są przedmiotami nie znoszącymi dalekiego transportu i produkować je należy ile możności na miejscu; zwłaszcza gdy dotknięte powodzią okolice, tworzą duże łączne terytoryalne kompleksy, które się pomiędzy sobą ratować wzajemnie nie mogą paszą i podściełą. Użyć więc należy wszystkiego, co tylko przyczynić się może do zwiększenia ilości tych koniecznych artykułów, choćby to nawet z pewnemi połączone było ofiarami.

Takim przyjacielem w potrzebie jest las, który świętokradzką ręką wyzyskiwany nadmiernie, przyczynił się w wielkiej części — chociaż niewinnie—do niszczącego srożenia się wód; teraz —jak każdy ratujący—z narażeniem swego własnego mienia, iść musi w pomoc siostrzanej gałęzi gospodarstwa krajowego.

W jakiż to sposób przyczynić się może las, do spełnienia tego ważnego zadania?

Owoż środkami pomocy*), które bydło znaleść może w lesie są:

1. Pastwisko. Nim pastwiska właściwe obeschną i pokryją się po zamuleniu nowem runem trawy, należy otworzyć las na pastwisko dla bydła mrącego z głodu lub gryzącego zgniłą albo zakopciałą strzechę. Nienależy tu jednak trzymać się ściśle ochrony lasowej i przeznaczać tylko na pastwisko tak zwany wielki las; bo to wystarcza przy obfitym dodatku trawy w stajni, ale nie wtedy, gdy biedne bydło na nic więcej liczyć nie może. W tym przypadku wyznaczać trzeba na pastwisko młodniki których wierzchołki odrosły już paszczy bydła,— dalej nie obsiane jeszcze lub źle zadrzewione zręby, które zazwyczaj obfitują w trawę; a gdyby nawet przy tem ucierpiały po części zarośle, to nie należy zapominać, że tu się niesie ratunek, czyni ofiarę. Wszakże dla pasyi łowów wystawiamy nieraz najpiękniejsze zapusty i kosztowne uprawy sztuczne na zgryzienie przez zwierzynę; czemu-

*) Z niektórymi środkami ratunku, przyjdziemy może już za późno;—niech one jednak służą—nie daj Boże za wskazówki na przyszłość.

byśmy tego uczynić nie mieli dla mrzącego głodem bydła naszych sąsiadów.

Zresztą doświadczenie uczy: że bydło pasące się w ilości nie wielkiej lub na większych powierzchniach, nie czyni znacznej szkody w młodnikach drzew iglastych, obfitujących w trawę; młodniki zaś drzew liściastych, jeżeliby zostały zgryzione, wycięte nisko w przyszłej wiośnie, wydadzą odrośle zdrowe, zdolne utworzyć drzewka wysokopienne.

Nakoniec nie budźmy zachcianek komunistycznych w ludzie, przywiedzionym do ostateczności; bo czy będziemy mieli serce a nawet siłę do odwrócenia złego?

2. Trawa jako karma zielona. Ważnym środkiem przyspożenia karmy zielonej bydłu, jest przyzwolenie na pozyskanie trawy w młodych zapustach leśnych. Jeżeli tylko w uprawach sztucznych, pozwolimy pomiędzy rzędami używać sierpu, w zaroślach zaś innych, rwać każemy trawę rękami, nie tylko że nieucierpią przez to młodniki, ale nawet służyć im to może za środek pielęgnowania. Młode bowiem drzewka, oswobodzone z trawy, nie ulęgną w czasie wegetacyi przygłuszeniu, zmocnią się i wykształcą lepiej, wystawione na powstrzymane przez trawę działanie światła i ciepła; w zimie zaś nie przykryje je i nie położy trawa sucha śniegiem przywalana,—z czego zazwyczaj nie wychodzą na wiosnę drzewka młode żywo albo nie prędko podźwignąć się potrafią, — zwłaszcza, jeżeli śnieg spadnie przed zamarznięciem ziemi.

3. Podściółka. Pomocą wielką lasu w latach braku słomy, jest: pobranie liści spadłych z drzew na podściółkę stajenną. Tu już powiedzieć można: że las odejmuje sobie od ust strawę, aby się podzielić nią z biedniejszym od siebie. Każdy bowiem wie, czem są liście spadające z drzew czyli tak zwana ściółka leśna dla drzewostanu, i że niczem nie grzeszy się więcej przeciw zachowaniu lasu w stosunkach zwyczajnych, jak wyciąganiem ręki po ściółkę. A przecież i do tej ofiary skłonić się należy. Naprzód trzeba pozwalać brać liście z dołów, jarów, dróg i t. p. miejsc niezadrzewionych; dopiero gdy to nie wystarczy, przeznaczyć należy do zgrabywania drzewostany rębności dochodzące, a z rębnych tylko te, które dopiero za jakie lat dziesięć przypadną do cięcia. Zabieranie liści odbywać się ma przed opadnięciem nowych i ograniczać się winno tylko na warstwę wierzchnią jeszcze nie rozłożoną, i uskuteczniać się może jeno grabiami drewnianemi. Gdzie jak w lasach iglastych, znajdują się grube pokłady mchów, tam można je pozwolić także zabierać, lecz tylko częściowo i w drzewostanach rębnych. Z rębów iglastych dawać można gałęzie ciensze omajone na podściółkę siekaną; która u nas mało jest znaną, w Alpach zaś stanowi bardzo ważną pomoc, jaką las zasila chów bydła, nawet w latach zwyczajnych. Z bagnisk leśnych pozyskać można torf na podścielisko, kosić tam należy, jak i w drzewostanach przerzedzonych na gruntach mokrych, turzyce i sitniki.

4. Pasza zimowa. Niemniej ważnem zadaniem lasu w chwili obecnej, jest dostarczenie bydłu paszy zimowej. W tym celu należy pozwolić robienie siana nie tylko na płazowinach i w drzewostanach przyrzedzonych, nie prędko przypadających do cięcia, ale także w rębach jeszcze nieobsianych lub obsianych niedostatecznie. Powierzchni takich mamy bardzo dużo po lasach; a dla tu i ówdzie okazujących się młodych roślinek drzewnych lub tak zwanych przygłuszek, powstałych w lesie wysokim przed rębem obsiewnym, które i tak nigdy dobrego nie dadzą drzewa —nie należy wzbraniać w miejscach takich itp. robienia siana. Szczególnie sposobi się do tego las liściasty, którego młodzieży kosa niepozbawia życia, a w wielu razach jest nawet środkiem pielęgnowania. Młoda bowiem roślinka drzewna powstała z nasienia, rośnie powoli, siedzi więc głęboko w trawie, a chcąc się z niej wydobyć na światło, wysila się mocno i jest nikłą i chorobliwą, nadto marznie łatwo pomiędzy trawą, przyczyniającą się mocno do wypromienienia ciepła z gleby i tworzenia tak zwanej warstwy mrożącej. Skoszona roślina drzewiasta rośnie szybciej i silniej niż ziarnówka, bo ma już gotowe korzenie i przysposobione pokarmy zapasowe, prędzej więc zdoła się wydobyć z trawy i nad warstwę mrożącą, i z większą też siłą opierać się będzie szkodliwym wpływom tejże warstwy.

Wszystkie podane wyżej sposoby dostarczenia paszy i podściółki dla bydła, w obecnej ciężkiej chwili, nie przynoszą nic nowego, coby u nas w złych gospodarstwach lasowych praktykowanem nie było; możnaby więc posądzić nas, że namawiamy do złego lub każemy tolerować to, co nauka gospodarstwa lasowego jak najsurowiej zakazuje. Nie zaprzeczoną jest rzeczą, że wskazane wyżej środki wyzyskiwania lasu

14.	Henryk Charewicz	z Narola	za	krowę	8	złr.
15.	Marcin Bukowski	„ Kadłubisk	„	„	8	„
16.	Wojciech Borkowski	„ Narola	„	„	8	„
17.	Antoni Leczycki	„ „	„	„	8	„
18.	Jan Brzyski	„ Łukawicy	„	jałówkę	7	„
19.	Jan Surowiec	„ Narola	„	„	8	„
20.	Józef Kasperski	„ Rudy	„	parę wołów	6	„
21.	Antoni Swatek	„ Chlewisk	„	„ „	6	„
22.	Sebastyan Pościgacz	„ Narola	„	„ „	6	„
23.	Jan Dereń	„ Łukawicy	ż	woła	3	„
24.	Michał Zubrzycki	„ „	„	„	3	„
25.	Jan Lasota	„ Lipia	„	„	3	„
26.	Jan Szewara	„ Woli wielk.	„	„	3	„
27.	Józef Wyrwa	„ Lipska	„	krowę	6	„
28.	Maciej Kowalczuk	„ Lipia	„	„	6	„
29.	Sebastyan Wolańczyk	„ Narola	„	„	6	„
30.	Marcin Bujara	„ „	„	„	6	„
31.	Maciej Górski	„ „	„	„	6	„
32.	Jan Vogelgesang	„ „	„	„	6	„
33.	Wiktor Stanisławski	„ „	„	„	6	„
34.	Georg Ursöl	„ Reichan	„	jałówkę	4	„
35.	Józef Kłak	„ Lipia	„	„	4	„
36.	Antoni Kobak	„ Zukowa	„	„	4	„
37.	Marcin Pawelec	„ Narola	„	„	4	„
38.	Piotr Woleniec	„ Lipia	„	cielę	2	„
39.	Jędrzej Dudek	„ Lipska	„	krowę	4	„
40.	Michał Gromek	„ „	„	„	4	„
41.	Jędrzej Lasota	„ Lipia	„	„	4	„
42.	Ilko Walnicki	„ Zukowa	„	„	4	„
43.	Antonina Reczniak	„ Narola	„	„	4	„
44,	Jędrzej Szarawalec	„ „	„	„	4	„
45.	„ Adamski	„ Chlewisk	„	jałówkę	3	„
46.	Grzegorz Jeremczak	„ Zukowa	„	„	3	„
47.	Walenty Roman	„ Lipia	„	„	3	„
48.	Marcin Rzeszowski	„ Narola	„	„	3	„
49.	Wojciech Surowiec	„ Kadłubisk	„	buhaja	4	„
50.	Fedko Turkocin	„ Płazowa	„	„	4	„
51.	Anna Jakubiec	„ „	„	cielę	2	„

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Pleśń na różach, obsiadająca nietylko ich listki ale nawet gałązki i pączki należy do najprzykrzeńszych i można powiedzieć najszkodliwszych chorób tych pięknych roślin. Podawano już różne środki, obecnie ogłaszają nowy: sól kuchenną. W 100 litrach wody rozpuszcza się 3 kilogramy zwykłej soli kuchennej i roztworem takim skrapia się róże, pleśnią nawiedzone tak obficie, żeby wszystkie zbolałe części były zwilżone. Następnego dnia zwilża się te same róże słabym roztworem soli (1 kilogram na 100 litrów wody albo gdyby pozostał płyn poprzedni dodając do niego podwójną jego ilość wody). Zwilżać w czas pogodny na wieczor. Sposób ten mają używać we Francy z znajlepszym skutkiem.

L. 33135.

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszym konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela chowu zwierząt w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. Z posadą tą połączona jest oprócz wolnego pomieszknnia płaca roczna w kwocie 1.300 złr. dodatek aktywalny w kwocie 140 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 20) złr. Nauczyciele szkoły rolniczej w Czernichowie są urzędnikami zakładów krajowych i jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z 26 czerwca 1866 o ile takowa do nich ma zastosowanie.

Szczegółowe określenie praw i obowiązki zawiera regulamin szkoły. Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć: 1.) metrykę urodzenia, 2.) krótkie curiculum vitae, 3.) świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do 10 sierpnia.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 8. Lipca 1884.

Obwieszczenie

w sprawie zakupna ogierów na stadniki rządowe.

Odnośnie do okólnika wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 21 czerwca 1884 l. 3557 wzywa się pp. właścicieli ogierów, którzy je w myśl powołanego okólnika, zgłosili w wys. c. k. Ministerstwie rolnictwa do zakupna na stadniki rządowe, by ogiery zgłoszone przedstawili komisyi w jednej z pomienionych poniżej miejscowości i terminie a to:

w Drohowyżu dnia 23. lipca 1884,
w Sanoku „ 26. „ „
w Przemyślu „ 13. września „
w Tarnowie „ 15. „ „
w Tarnopolu „ 28. „ „

Rzeczona komisya zaprenotuje do zakupna te ogiery, które uznane będą za zdatnych reproduktorów, zaś rzeczywiste zakupno nastąpi dopiero w miarę ubytku, jaki po wybrakowaniu stadników w rządowym zakładzie stadniczym, okaże się w stanie liczebnym tego zakładu.

Oprócz ogierów zgłoszonych w c. k. Ministerstwie przedstawione i prenotowane być mogą w roku bieżącym wyjątkowo i ogiery niezgłoszone; ogiery takie jednak zakupione będą tylko o tyle i w takim razie, o ile potrzebną do zakupna ilość ogierów nie dałoby się pod względem ilości i rasy pokryć z pomiędzy ogierów zgłoszonych.

Prenotacya ta o ile z jednej strony nie ogranicza właściciela ogiera w dowolności rozporządzania ogierem prenotowanym w inny sposób — o tyle z drugiej strony nie wkłada na wys. Rząd obowiązku bezwarunkowego onegoż zakupienia.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 15. czerwca 1884.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki. Nakładem Redakcyi
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.